Nr. 148. | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. | Lwów, sobota 25 czerwca 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

...SKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 160 Mk., z dostawą do domu 175 Mk., na prowincyi 180 Mk., za granicą 250 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe 1 wiersz nonpareil. 19 Mk. Nadesłane 30 Mk., Nekrologia 25 Mk., Na pierwszej kolumnie 80 Mk., Przed kroniką 60 Mk., Po kronice i komunikaty 50 Mk., Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 Mk.

Cała stronica 10.000 Mk., pół stronicy 5.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 30.000 Mk., jedna szpalta na pierwszej stronicy 10.000 Mk. — Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).
Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. - Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 8 Mk.

NA... DZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Skirmunt o sytuacyi politycznej.

Kto płaci podatki?

Ministerstwo skarbu pracuje wytrwale nad projektami coraz to nowych podatków, sejm niemal codziennie uchwala nowe opłaty na rzecz skarbu państwa. Niejednokrotnie uchwala się ustawy podatkowe oparte na bardzo rozumnych zasadach, ale z tych wszystkich uchwał i zasad pozostaje jeden efekt, mianowicie, że wpływają do kasy państwowej jedynie opłaty najłatwiej uchwytne, a więc podatki pośrednie, z ceł i z monopolów, które całym swym ciężarem spadają jednakowo na każdego, tak biednego, jak bogatego konsumenta. Z podatków bezpośrednich dostaje państwo tylko te, gdzie rząd ma łatwość skontrolowania dochodów danej grupy obywateli. Wszystkie inne źródła podatkowe gdzie trzeba z urzędu stwierdzić stan majątku, gdzie tylko energia władz skarbowych i ich aparat organizacyjny do skóry podatnika potrafi się dobrać, tam ustaje wszelki wpływ do kasy państwowej.

Społeczeństwo, zwłaszcza ta naiwna jego część, dająca się porwać najbardziej obłudnej frazeologii nie wie o tem, że ci, którzy mienią się finansową podporą państwa, w rzeczywistości podatków nie płacą. Kto posiada dochody niedające się łatwo skontrolować, ten nie spieszy się do urzędu podatkowego. Dlatego po wprowadzeniu podatku dochodowego płacą go dziś jedynie urzędnicy i robotnicy, bo tych dochody są znane rządowi z listy wypłat, ale od tych podatków wolni są pracodawcy. Dotąd nie zdołał nikt uchwycić dochodów kupców, którzy chyba nie należą do ludzi ubogich, ale dotąd skutecznie unikają skutków tej rozumnej zresztą ustawy podatkowej.

Podatek dochodowy płacą dziś najbiedniejsi, choć ich dochody zaledwie wystarczają na życie i to najczęściej niewymownie skromne, tymczasem ludzie o dochodach, które stale powiększają ich nabrzmiały majątek, są od tego podatku faktycznie wolni.

Znamiennem jest, że gdy od urzędników i robotników z całą bezwzględnością się je ściąga, to równocześnie p. wiceminister Rybarski na zgromadzeniach kupców warszawskich apeluje do ich sumienia obywatelskiego, aby byli łaskawi do ustaw się zastosować.

Gdy tak różnorodnie traktuje rząd swoich obywateli, zwalając ciężar utrzymania państwa na najbiedniejszych, w tych warstwach rośnie słuszno wzburzenie i protesty. Gdy się widzi to ustawiczne gromadzenie bogactwa i oszczędzanie ich, gdy chodzi o świadczenie na rzecz państwa, to chyba nikogo nie powinno dziwić, że gorycz obejmuje coraz szersze kręgi.

I rzecz znamienną należy przypomnieć. **Gdy przed dwoma laty przez narodową demokracyę wysunięty minister skarbu Englisch doszedł do przekonania, że tylko danina majątkowa, czy pożyczka przymusowa może uratować skarb państwa, został natychmiast przez swych politycznych przyjaciół z rządu wycofany, a w jego miejsce przyszedł inny narodowy demokrata Karpiński, który przeciw pożyczce takiej się o**świadczył. Gdy ten okazał się nieudolnym, przyszedł Wł. Grabski. Gdy i ten po długim namyśle doszedł do przekonania, że jedynym ratunkiem jest właśnie pożyczka przymusowa, w tej chwili napisał Głąbiński imieniem swego klubu list, wzywający go, aby z rządu wystąpił, a kandydatura p. Steczkowskiego, niechętna tej operacyi, nimo różnic politycznych była przez te sfery życzliwie przyjęta.

Jak więc widzimy, poza obłokami frazeologii, obliczonej na naiwność ludzką, działają tu więcej przyziemne, materyalnej natury przyczyny, które kierują krokami „wielce patryotycznych" stronnictw narodowych. Jak wiedzimy, entuzyazm dla państwa kończy się, gdy trzeba dać. I to trzeba dać nie tyle, ile się daje w niedzielną zbiórkę, ale dać dużo, bo poważną część posiadanego majątku.

Rozgoryczenie wzbiera w społeczeństwie polskiem, bo rządzą w państwie sfery samolubne i chcą przewodzić tym, którzy w czasie wojny i pokoju dźwigają na barkach wszystkie ciężary państwowe. Jak długo ten stan społeczeństwo zniesie, zapewne niedaleka przyszłość okaże.

Wynurzenia Skirmunta wobec przedstawicieli prasy.

WARSZAWA, 23. 6. (Tel. wł.). Dziś o godz. 6 wieczorem minister spraw zagran. Skirmunt przyjął przedstawicieli prasy. Na wstępie podkreślił konieczność ułożenia stosunków między prasą a ministerstwem, poczem przeszedł do omówienia **polityki zagranicznej**. Podkreślił, że podstawą jego polityki jest **dążenie do pokoju**.

Omawiając stosunek z sąsiadami, powiedział min. Skirmunt:

Sprawa **Śląska cieszyńskiego** jest rozstrzygnięta. Zakończenie tej sprawy jest dla nas bolesne, jednakże **konieczne jest dla Polski porozumienie z Czechami ze względu na wspólne interesy na Wschodzie i Zachodzie.**

Co do **Górnego Śląska** minister oświadczył, że sprawa ta jest w stadyum ostatecznej likwidacyi. Sprawa ta musi być rozstrzygnięta zgodnie z traktatem wersalskim, co się da uczynić przez pogodzenie punktów widzenia Anglii i Francyi. Pośrednictwo między nimi objęły Włochy. Minister uważa za możliwą zmianę linii włoskiego min. spraw zagr. Sforzy na naszą korzyść i będzie dążył w tym kierunku. Minister uważa również za **możliwe osiągnięcie porozumienia z Niemcami**, z któremi mamy wspólne interesy.

Przymierze między Francyą a Polską nie posiada charakteru agresywnego, przeciwnie, jest koniecznym warunkiem pokoju.

Co do **Włoch**, wskazał minister na tradycyjne węzły, łączące nas z tym krajem, przyczem podniósł, że należałoby te węzły oprzeć na szerszej podstawie, o szerszym stylu, mianowicie na podłożu ekonomicznem.

Trudniejszy jest stosunek do **Anglii**, trzeba jednak rzeczy brać realnie i dążyć do wzajemnego zrozumienia się.

Endecy przeszli do opozycyi.

Prowokacyjne zachowanie się w Sejmie. -- Nietakt marszałka.

WARSZAWA, 23. 6. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu doszło do burzliwych zajść, spowodowanych przez endeków.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos poseł Maryan Seyda i złożył deklaracyę przeciw gabinetowi. Deklaracya ta kończy się oświadczeniem, że **związek ludowo - narodowy przechodzi** do opozycyi.

Deklaracya ta wywołała oburzenie niemal całej Izby. Opinia była też skierowana przeciw marszałkowi, który przez dopuszczenie do tej deklaracyi naruszył regulamin.

Seyda czytał deklaracyę wśród ogólnego hałasu tak, że treści jej nie było słychać.

Poseł Dębski, który chciał przemawiać, został przez endeków zakrzyczany.

Z inicyatywy kilku klubów zwołano konwent seniorów, a posiedzenie przerwano na godzinę. Na konwencie stwierdzono, że marszałek postąpił wbrew regulaminowi i zastrzeżono się przeciw powtarzaniu się takich wypadków.

Po podjęciu posiedzenia przystąpiono do drugiego czytania ustawy o ubezpieczeniu społecznem. Gdy poprawki związku lud.-nar. upadły, endecy podnieśli hałas, nie chcąc dopuścić do trzeciego czytania. Gdy im się to nie udało, endecy opuścili salę i głosowanie odbyło się bez nich. Po głosowaniu wrócili do sali, a ks. Lutosławski krzyczał: „Ustawa jest nieważna" „Nie uznajemy ustawy narzuconej terorem".

Niemcy skłonni do ustępstw na Górnym Śląsku.

WARSZAWA. (tel. wł.) 23. czerwca. Z Berlina donoszą, że ewakuacya oddziałów walczących ma się odbywać w następujący sposób:

Siły niemieckie i polskie będą się stopniowo cofać. Ostatnie cofnięcie ma być dokonane w ciągu 7 dni.

Niemiecka komisya 12-tu przyjmuje ten plan z drobnemi zastrzeżeniami.

BYTOM. (E. E.) 23. czerwca. Radio. Z Opola nadeszła wiadomość, że Hoefer przyjął ultimatum komisyi międzysojuszniczej z pewnemi zastrzeżeniami.

Obrona wojskowa Gdańska poruczona Polsce.

GENEWA. (Pat.) 23. czerwca. Rada Ligi Nar. zajmowała się na dzisiejszem posiedzeniu sprawą obrony wojskowej m. Gdańska. Uchwała Rady porucza rządowi polskiemu obowiązek zapewnienia Gdańskowi ewentualnej obrony lądowej oraz utrzymania porządku na obszarze w. miasta, w razie gdyby siły policyi miejscowej okazały się niewystarczające. Wysoki komisarz Ligi w Gdańsku zwróci się ewentualnie z raportem do Rady Ligi, przedstawiając jej do decyzyi środki w danym razie niezbędne, równocześnie zaś zwróci się bezpośrednio do rządu polskiego z prośbą o zabezpieczeniu w. miastu Gdańskowi obrony i utrzymanie porządku w razie grożącego w. miastu ataku, jak również w wypadku, gdyby Polska nie mogła skorzystać z praw przysługujących jej na zasadzie art. 28. konwencyi z 9. listopada 1920. Z chwilą gdy zamierzony cel zostanie osiągnięty, wojska polskie zostaną natychmiast wycofane. W tych wypadkach, gdy **Polska udzieli obrony Gdańskowi Rada Ligi będzie mogła wyznaczyć jej dla współpracy jeszcze jedno lub więcej z pośród państw będących członkiem Ligi Narodów.**

Sprawę obrony morskiej w. miasta Rada Ligi tymczasowo odroczyła, wystosowawszy jednak pod adresem wysokiego komisarza żądanie stworzenia w porcie gdańskim portu dla polskich okrętów wojennych bez stwarzania stałej podstawy operacyjnej.

Delegat Polski prof. Askenazy przyjął tę uchwałę jedynie do wiadomości.

Z zadowoleniem spotkała się w Polsce decyzya Rady ograniczająca termin trwania **mandatu senatorów gdańskich do lat 4.** Zmiana ta zapobiegnie zbyt długiemu utrwalaniu się obecnej sytuacyi politycznej w w. mieście, przynoszącej korzyści jedynie stronie niemieckiej.

Ekspose Brianda w sprawie G. Śląska

PARYŻ. (Pat.) 23. czerwca. W dniu wczorajszym Briand przedstawił komisyi senatu dla spraw zagranicznych ekspose **w sprawie G. Śląska, w sprawie wschodniej oraz w sprawie szeregu ostatnich konferencyi z przedstawicielami niemieckimi.**

Premier wyraził nadzieję, że w sprawie G. Śląska, angielski punkt widzenia zbliży się do francuskiego, na którego stronę zdaje się przychylać również rząd włoski. Zmiana na stanowisku obecnych komisarzy nie jest przewidziana.

W sprawie wschodniej spodziewa się premier francuski również zbliżenia francuskiego i angielskiego punktu widzenia, przy zupełnem poparciu również ze strony rządu włoskiego. Pośrednictwo sprzymierzonych będzie prawdopodobnie przyjęte, wobec czego rząd turecki stanie się niebawem czynnikiem pokoju jakoteż czynnikiem współdziałającym z wpływami i interesami Francyi na bliskim Wschodzie.

Co się tyczy konferencyi francusko-niemieckich, to w chwili obecnej byłoby jeszcze przedwczesnem cośkolwiek przewidywać o ich rezultatach.

Z SEJMU.

WARSZAWA, 23. 6. (Pat.). Przed porządkiem dziennym p. Seyda imieniem Z. L. N. złożył oświadczenie, w którem krytykuje system rządu i politykę P. S. L. i oświadczył, że

Z. L. N. przechodzi do opozycyi względem rządu.

(Po kilku słowach tego oświadczenia zerwała się burza w centrum i na lewicy; słychać głosy i tupanie aż do końca oświadczenia, którego prawie nie było słychać).

P. Dębski oświadczył, że przedmowca wygłosił oświadczenie dotychczas niepraktykowane. Mowca oświadcza się przeciw nadużywaniu trybuny sejmowej i widzi w tem naruszenie regulaminu, wreszcie żąda zwołania konwentu seniorów. (Wrzawa na prawicy, oklaski na lewicy i w centrum).

Na życzenie kilku klubów marszałek przerwał posiedzenie dla odbycia posiedzenia konwentu seniorów. Po przerwie o godz. 5 min. 45 marszałek oświadczył, że konwent seniorów w większości swojej skonstatował, że dopuszczenie do głosu p. Seydy ze względu na treść przemówienia nie odpowiadało art. 13 regulaminu. — Wprawdzie w dotychczasowej praktyce nie trzymano się ściśle art. 13, ale w przyszłości wyjątki takie mają wymagać uchwały konwentu seniorów.

Przystąpiono do 3-go czytania i głosowania nad

ustawą o ubezpieczeniach państwowych i państwowej Dyrekcyi ubezpieczeń.

Przeciw trzeciemu czytaniu zaprotestował ks. Lutosławski, lecz po dyskusyi uchwalono do niego przystąpić. Ustawę przyjęto w 3-ciem czytaniu ze stylistycznemi poprawkami sprawozdawcy Dębskiego. Przyjęto również poprawki posłów Fedorowicza i Falkowskiego, aby w art. III. zmienić wysokość ubezpieczenia budowli na 2/3 oszacowania zamiast 75 prc. oszacowania.

Przystąpiono d

ustawy o sieci dróg państwowych na ziemiach przyłączonych traktatem ryskim.

Sprawozdawca Kądziołr stwierdza, że ze względu na przytoczone przez rząd argumenty komisya zgodziła się na projekt rządowy. Drogi będą podzielone na trzy kategorye:

1) łączące stolicę z granicami;

2) drogi prowadzące z północy na południe przeważnie strategiczne; i

3) drogi idące z zachodu na wschód.

Sieć ich wynosi 5.057 km., z czego dróg bitych 2.235 km.

Tylko drogi bite będzie rząd konserwował, a reszta dróg, stanowiących właściwie drogi gruntowe, pozostanie w dotychczasowym stanie, a ich przemianę trzeba będzie rozłożyć na jakie lat 10 lub 15, albo nawet dłużej. Rząd będzie na nich utrzymywał jedynie mosty i groble.

Ustawę przyjęto w 2-giem i 3-ciem czytaniu z poprawkami sprawozdawcy.

P. Mieczkowski referował

ustawę o podwyższeniu uposażenia dla sędziów i prokuratorów.

Komisya skarbowo - budżetowa jednomyślnie uznała, że sędziom i prokuratorom należy podwyższyć uposażenie i postanowiła podwyższyć mnożną z 23 na 24. Zawodowym sędziom pokoju, nieprawnikom, przyznano 5/6 uposażenia sędziów-prawników, a aplikantom nieegzaminowanym przyznano 600 mk. miesięcznie, a po upływie roku 1000 mk. miesięcznie.

Ustawę przyjęto jednomyślnie w 2-giem i 3-ciem czytaniu, przyczem uchwalono rezolucyę wzywającą rząd, aby przedłożył projekt potrzebnych zmian w uposażeniu wszelkich funkcyonaryuszy państwowych.

Po referacie p. Seydy na wniosek komisyi regulaminowej postanowiono wydać posła Kantora, którego Komitet plebiscytowy Śląska Ciesz. oskarża o nadużycia na szkodę skarbu państwa przy wykonywaniu czynności komisarza plebiscytowego. Natomiast odmówiono krakowskiemu sądowi okr. wydania posła Stapińskiego, ponieważ sprawa jest zbyt błaha.

Przystąpiono do ustawy

w sprawie rent robotników ubezpieczonych od wypadków w b. zaborze austr.

Najważniejsza zmiana zawarta jest w art. 25, gdzie komisya skreśliła granicę ubezpieczenia. Dyskusyę w tej sprawie odroczono.

Podczas posiedzenia wpłynęła interpelacya p. Erdmana w sprawie nieobecności w Brukseli posła polskiego p. Sobańskiego. Związek Ludowo-Narodowy zgłosił interpelacyę w sprawie delegata rządu Gałeckiego.

Następne posiedzenie 1 lipca o g. 11 rano.

POLSKA I GDAŃSK OTRZYMAJĄ MIENIE NIEMIECKIE ZA DOPŁATĄ.

WARSZAWA, 23. 6. (Pat.). B. prasowe min. S. Z. komunikuje: Rokowania komisyi międzysojuszniczej w sprawie podziału mienia państwowego w Gdańsku, w myśl art. 107 traktatu wersalskiego, mają według informacyi otrzymanych z Paryża, być podjęte na nowo w lipcu b. r. Zwłokę w działalności komisyi sprowadziła między innymi sprawa zapłaty za przydział mienia. Dla usunięcia wszelkich wątpliwości zrobiła konferencya ambasadorów sprawę odstąpienia mienia państwowego w Gdańsku przedmiotem specyalnych obrad, których wynikiem jest zakomunikowana ostatnio uchwała rady ambasadorów, w myśl której mocarstwa sprzymierzone odstąpią **Polsce i Gdańskowi** — według art. 107 traktatu — **państwowe mienie niemieckie za dopłatą.**

HANDEL POLSKO-ROSYJSKI NA POGRANICZU WSCHODNIEM.

WARSZAWA. (tel. wł.) 23. czerwca. Do miast pogranicznych polsko-ukraińskich przyjeżdżają kupcy rosyjscy celem robienia zakupów. Towary zabierają na wozy, płacąc rublami carskiemi i walutą zagraniczną. Jako towar zamienny ofiarują cukier, słoninę, pszenicę i t. d. Ogólna suma obrotów w niektórych punktach dochodzi do kilkudziesięciu milionów miesięcznie.

FRANCYA ODWOŁA GEN. LE RONDA?

WARSZAWA. (tel. wł.) 23. czerwca. Z Paryża donoszą:

W sferach politycznych krąży pogłoska, że rząd francuski godzi się na żądanie Anglii odwołania gen. Le Ronda. Rząd angielski aprobował propozycyę francuską co do zaprowadzenia spokoju na Górnym Śląsku, pod warunkiem, że Francya odwoła gen. Le Ronda.

O sytuacyi finansowej.

Z podanych przez p. Steczkowskiego na konwencie seniorów liczb zasługuje na uwagę zestawienie procentu wydatków pokrytych dochodami zwykłymi w państwach europejskich i u nas: pokrywają więc dochodami Niemcy 33 prc. wydatków, Francya 32 prc., Włochy 28 prc., Polska 20 prc., Anglia 88 prc., ale system budżetowy tejże ostatniej pozwala na mechaniczne podwyższanie podatku osobowo-dochodowego, w miarę wzrostu wydatków.

W dyskusyi p. Wierzbicki wpadł na pomysł, aby Sejm rozpatrzył budżet jeszcze przedwakacyami, a w braku drukowanego przedłożenia aby uchwały powzięto na zasadzie liczb podanych przez ministra Skarbu. Przeciwko temu oświadczyli się wszyscy mówcy, przyczem tow. Diamand zaproponował, aby marszałek Sejmu zwołał nadzwyczajną sesyę Sejmu za 2 do 3 tygodnie jak będzie wydrukowane sprawozdanie — dla pierwszego czytania, a potem aby Komisya skarbowo-budżetowa obradowała w permanencyi dla rozpatrzenia budżetu.

Na wniosek posła Kiernika propozycye te odesłano do klubów dla wydania opinii.

Ze szczegółów, zakomunikowanych przez p. Steczkowskiego, podać możemy, że jedynym resortem, który przynosi dochód, jest poczta. Deficyt kolejowy sięga 15 miliardów, z tych 11 miliardów na inwestycye kolejowe. Z podatków bezpośrednich wpłynie 7 i pół miliardów, z podatków pośrednich, ceł i monopolów państwowych — 23 miliardy. **Budżet min. oświaty sięga 11 miliardów, budżet min. wojny 60 miljardów.**

Z pobytu delegacyi robotników na Górnym Śląsku

W poprzednim N-rze pisaliśmy o pobycie na Śląsku i w Krakowie delegacyi Międzynarodówki zawodowej. Obecnie podajemy kilka szczegółów z prac delegacyi. Tow. Żuławski, przedstawiciel komisyi centralnej klasowych związków zawodowych, spotkał się z delegacyą w Opolu 13 b. m. W Opolu delegacya konferowała z miejscowymi związkowcami niemieckimi. W opolu rzuca się w oczy masa uzbrojonych Niemców, przebranych żołnierzy, którzy przyjeżdżają bez przerwy. Nasi tow. zagraniczni mieli tedy sposobność przekonać się jak to wygląda „zamknięcie granicy niemieckiej" i niemieckie „uciemiężenie". 15-go delegacya widziała jak spokojnie zachowują się powstańcy, patrolujący po drodze i pilnujący porządku.

W Katowicach odbyła się naprzód konferencya z przedstawicielami niemieckich związków zawodowych. Odczytali oni memoryał o przemyśle górnośląskim i dowodzili, że przemysł ten może się utrzymać tylko w łączności z Niemcami. Jednym z najważniejszych argumentów było to, że w razie przyłączenia Górnego Śląska do Polski niemieccy inżynierowie, technicy i wykwalifikowani robotnicy wrócą do Niemiec, skąd pochodzą. Niewątpliwie argument" ten dał dużo do myślenia delegacyi: po pierwsze, niemieccy zawodowcy, argumentując w ten sposób, stwierdzili, że podporządkowują interesy miejscowej ludności interesom napływowej burżuazyjnej inteligencyi; powtóre delegacya musiała się zastanowić nad tym systemem polityki niemieckiej, który nie dopuszczał do wytworzenia się miejscowej warstwy inteligentnych pracowników; ponieważ byliby to — Polacy!

Następnie odbyła się konferencya z przedstawicielami robotników polskich. Obecni byli — prócz tow. Żuławskiego — tow. tow. Adamek, Biniszkiewicz, Borys, Czajor, Gumplowicz, Rybnicki, Wojciechowski i in. Tow. Wł. Gumplowicz w języku francuskim, a następnie niemieckim obszernie wyłożył stanowisko polskie w sprawie Górnego Śląska, przyczem rozprawił się z niemieckimi argumentami przemysłowemi. Konferencya trwała kilka godzin i wszyscy uczestnicy brali udział w dyskusyi, charakteryzując należycie gospodarkę niemiecką w stosunku do Polaków. Na gorącą prośbę delegacyi, konferencya zgodziła się, aby władze centralne obu organizacyi zawodowych — polskiej i niemieckiej — wydały odezwy, wzywające do zaprzestania walki zbrojnej i gwałtów. Tow. górnoślązacy stwierdzili, że dawno już o takiej odezwie myśleli, ale nie wierzyli, aby to na Niemców oddziałało.

Pomimo usilnych starań delegacya nie mogła skomunikować się z przedstawicielami Polskiego Zjednoczenia Zawodowego.

Następnie delegacya pragnąc zetknąć się z polską masą robotniczą, wyjechała na kopalnię pod Katowicami. Na szybie Nikisz odbyło się olbrzymie zgromadzenie górników polskich. Przemawiali: Jouhaux, Fimmen, Żuławski, Adamski, Czajor oraz przewodniczący kopalnianej Rady robotniczej. Po zgromadzeniu delegacya zwiedziła miejscową kolonię robotniczą, witana entuzyastycznie.

Nazajutrz odbyła się konferencya z przedstawicielami Związku przemysłowców, którzy mówili słowo w słowo to samo, co przedstawiciele niemieckich związków zawodowych. Poczem delegacya udała się do Krakowa a z Krakowa w powrotną drogę na Wrocław.

Delegacya wkrótce zapewne ogłosi sprawozdanie ze swej podróży.

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej zarysował się moment charakterystyczny. Tak dbali na pozór o dobro miasta mieszczanie głosowali po raz drugi, bez namysłu za sprzedażą gruntów miejskich w Zniesieniu naftowej spółce akcyjnej. Wyzbywanie się przez gminę choćby piędzi ziemi źle świadczy o jej zmyśle gospodarczym, cóż dopiero mówić, żee w tym wypadku wręcz prześlepiono możność wstąpienia gminy do tej spółki. Protest radnych socyalistycznych nie skruszył niezrozumiałego uporu reszty Rady. Jakkolwiek w interesie miasta leży rozwój przemysłu, to jednak nie powinno się to dziać z oczywistą szkodą gminy, lecz przeciwnie, rozwój przemysłu winien się przyczyniać do bogacenia się miasta. Wyrażamy nadzieję, że Wydział samorządowy nie zatwierdzi tej uchwały i dzięki temu może miasto nie poniesie straty milionowej.

Przed porządkiem dziennym r. prof. Thulie przedłożył wniosek nagły w sprawie

wydalania obcych ze Lwowa.

Mowca wskazawszy, że na wzmaganie się drożyzny i dotkliwy brak mieszkań wpływa bezsprzecznie olbrzymi napływ obcych z Podola i Ukrainy, wniósł, ażeby Prezydyum skorzystało z § 16. dozwalającego gminie wydalanie obcych i w ten sposób powstrzymał dalsze osiedlanie się obcych we Lwowie.

Wniosek odesłano do regulaminowego traktowania.

O DRUKI PAŃSTWOWE DLA DRUKARŃ LWOWSKICH.

Z kolei r. tow. Olański, zwróciwszy uwagę na krytyczne położenie drukarń, nie mających pracy, zażądał, by prezydyum miasta interweniowało u odpowiednich czynników, by druki państwowe, przeznaczone dla wschodniej Małopolski, były drukowane we Lwowie. Jak dotąd, wykonywanie wszelkich druków państwowych centralizowało się w Warszawie ze szkodą drukarń w innych dzielnicach Polski.

Prez. Neumann przyrzekł interweniować w tej sprawie na Radzie ministrów.

PROTEST PRZECIW LEKKOMYŚLNEJ GOSPODARCE GMINY.

Protest radnych socyalistycznych przeciw pozbywaniu się ziemi przez gminę na rzecz spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego, odczytał sekretarz Rady p. Krzakowski, poczem nieznaczną większością głosów przeszła druga uchwała w tej sprawie. Tak więc Rada swem stanowiskiem przypieczętowała szkodliwą dla gminy transakcyę.

Następnie bez dyskusyi uchwalono cały szereg drobnych spraw.

Między innymi uchwalono po referacie r. Terenkoczego

podwyższyć gwarancyę gminy za wkładki w miejskiej Kasie oszczędności

z 24 milionów na 36 milionów marek.

Na naprawę budynków kolonii wakacyjnych w Brzuchowicach uchwalono z referatu r. Poratyńskiego przeznaczyć kwotę 260.000 mk.

Na wykończenie urządzenia muzeum im. Króla Jana i muzeum historycznego miejskiego uchwalono przeznaczyć 150.000 mk. Sprawę referował r. Lityński.

Nakoniec po referacie r. Drexlerówny uchwalono dla artysty - malarza Sochaczewskiego, od którego gmina zakupiła obrazy, podwyższyć pensyę dożywotnią do sumy 2.500 mk. miesięcznie. Co prawda jest to suma mała, żeby żyć, lecz za duża, żeby umrzeć...

O godz. 8. wiecz. zamknął prezydent to jałowe posiedzenie i zarządził posiedzenie tajne.

NADUŻYCIA W BIURZE PRZYWOZU.

WARSZAWA. (Pat.) 23. czerwca. Biuro prasowe ministerstwa przemysłu i handlu komunikuje:

Doszło do wiadomości ministerstwa przemysłu i handlu, że niektórzy urzędnicy głównego i okręgowego urzędu przywozu dopuszczają się nadużyć kryminalnych. Dochodzenia dały w ręce komisyi doraźnie wyłonionej konkretny materyał, który został przekazany prokuratoryi przy sądzie okręgowym w Warszawie.

POCZTA POWIETRZNA MIĘDZY WARSZAWĄ A PRAGĄ.

PRAGA. (Russpress). Nastąpiła zmiana rozkładu poczty powietrznej między Warszawą i Pragą. Samoloty wyruszają z Pragi trzy razy tygodniowo, mianowicie w poniedziałki, środy i piątki.

BUDŻET ŁOTWY.

RYGA. (Russpress). W r. b. budżet Łotwy nie tylko nie wykaże żadnego deficytu, lecz nawet dochody większe są cokolwiek od wydatków. Największe sumy wpłyną do kasy państwowej z opłat celnych, monopolu wódczanego, monopolu i eksportu drzewa.

NOWY GABINET WIEDEŃSKI.

WIEDEŃ. 22. czerwca. Kryzys gabinetowy wywołany ustąpieniem rządu z kanclerzem dr. Mayerem na czele, został zlikwidowany. Kanclerzem państwa został Schober, który równocześnie objął tekę ministra spraw zagr.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCYA KOMUNISTEK W MOSKWIE.

RYGA. (Russpress.) „Rižskij Kurjer" przytacza sprawozdanie z konferencyi komunistek w Moskwie, jaka otwarta została z wielką uroczystością w d. 9. b. m. w teatrze Zimina.

Na drugiem posiedzeniu Kołłątajowa zdała sprawozdanie z ruchu komunistycznego we wszystkich państwach. Najgorzej postępuje praca komunistyczna w Ameryce, gdzie można działać tylko w ukryciu, to samo mniej więcej dzieje się w Anglii, cokolwiek lepiej sprawa jest postawiona we Francyi.

Klara Zetkin wymawiała z goryczą mały udział kobiet w ruchu proletaryatu i brak porozumienia z sekretaryatem międzynarodowym.

POWRÓT DO BANKÓW W ROSYI.

RYGA. 23. 6. (Russpress) „Ekonomiczeskaja Žizń" w Nr. 125, komunikuje, że na posiedzeniu komisaryatu finansów postanowiono zapewnić osobom prywatnym prawo posiadania nieograniczonych sum pieniędzy. Podobna rezolucya wynikła na skutek reform ekonomicznych, przedsięwziętych przez władze sowieckie, kiedy inicyatywa prywatna i rozwój handlu wymagają odpowiednich środków i wolnego rozporządzania kapitałami. Kapitały prywatne podług opinii członków komisaryatu muszą mieć gwarancyę, że nie ulegną rekwizycyi, konfiskacie i in. niespodziankom. Dla uzdrowienia finansów i ułatwienia obrotów pieniężnych trzeba, aby rząd sowietów pozwolił osobom prywatnym składać pieniądze do kas kom. finansów, które będą mogły również wypłacać zapomocą przekazów. Rada komisaryatu finansów przyjęła tę rezolucyę i przesłała dla rozpatrzenia radzie komisarzy ludowych.

MISYA POLSKA W PETERSBURGU

RYGA, 23. 6. (Russpress) Jak donoszą dzienniki sowieckie, do Petersburga przyjechała misya polska dla uregulowania spraw obywateli polskich; w skład misyi wchodzą członkowie Sejmu Dziubińska i Piotrowicz(?).

Nowiny z dnia.

Lwów, 24 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Piątek 24 czerwca o godz. 4 popoł. „W ogrodzie Jeznickim".

Piątek 24 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Willa nad morzem" Stefana Grabińskiego — występ W. Brydzińskiego.

Sobota 25 czerwca o godz. 3·30 popoł. „Przedstawienie ku czci Hoovera".

Sobota 52 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Żydówka" opera.

Niedziela 25 czerwca o godz. 3 popoł. „Tajfun" z Brydzińskim.

Niedziela 26 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Willa nad morzem", występ Brydzińskiego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

W WIECZORZE OPEROWYM prof. Płomieńskiego (w piątek 24 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Muzycznego) bierze udział cały szereg uczniów i uczenic, między którymi znajdują się też znani artyści nasi: Tad. Łowczyński i Hotner. Andę Kitschmann i Marka Windheima usłyszymy po raz pierwszy w aryach i zespołach operowych — po sumiennych studyach u prof. Płomieńskiego.

POLSKIE TOW. FILOZOFICZNE. W sobotę 25 bm. odbędzie się o godz. 8 wieczór w Seminaryum filozoficznem uniwersytetu 222 posiedzenie naukowe, na którem prof. dr. Zygmunt Zawirski wygłosi odczyt p. t. „Refleksye filozoficzne nad teoryą względności".

INAUGURACYJNY WYKŁAD W ZWIĄZKU ARTYSTÓW - PLASTYKÓW. W Związku polskich art.-plastyków przy ul. Wronowskich 4 odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 8 wieczór inauguracyjny wykład prof. uniwersytetu Zygmunta Weyberga p. t. „Nauka w sztuce i sztuka w nauce". Wydział Związku spodziewa się, że tak osoba znanego prelegenta jak i zajmujący temat ściągną licznych słuchaczy.

WYDZIERŻAWIENIE TEATRU POWSZECHNEGO W KRAKOWIE. Na ostatniem posiedzeniu sekcyi ekonomicznej i skarbowej rady miasta Krakowa wiceprez. Rolle przedstawił propozycyę wydzierżawienia teatru powszechnego ze względu na wysokie żądania artystów, oraz ze względu na deficyt za lata ubiegłe. Prezydyum miasta postanowiło wydzierżawić teatr powszechny spółce akcyjnej, złożonej z towarzystwa operowego, oraz pp. Bujańskiego i Poleńskiego. Spółka ma otrzymać dwa miliony marek od miasta na adaptacyę budynku, oraz milion marek bezprocentowej zwrotnej pożyczki.

DO ROZDANIA SZEŚĆ ZASIŁKÓW PO 2000 MP. DLA DZIECI, potrzebujących wyjazdu na wieś lub do kąpiel. Otrzymać mogą te zasiłki rodzice czynnych i emerytowanych funkcyonaryuszów państwowych, matki i opiekunowie pozostałych po nich sierót, o ile nie należą do stronnictwa narodowo - demokratycznego. Zgłoszenia ustne do dnia 30 czerwca b. r. od godz. 8·30 do 10 rano, w biurze przy ul. Chorążczyzna l. 11 A. II. piętro.

CHLEBY DEPUTATOWE na odcinek IV-ty wydają konsumy robotnicze od czwartku i należy je obecnie pobrać. Mąka na odcinek IV-ty dotąd do Lwowa nie nadeszła. Na pobór tej mąki wydają konsumy osobne odcinki, ściągając odpowiedni kupon na ostatni chleb.

ORBIS SPRZEDAJE BILETY KOLEJOWE w ten sposób, że zgłosił się do nas robotnik, który wybrał się w podróż z biletem, w tym biurze zakupionym i kontrolor Socha wysadził go w Sichowie z pociągu. Mianowicie przy kontroli biletów okazało się, że data wybita na bilecie była z dnia poprzedniego. Podobno bilety mają ważność na 24 godzin, a jeżeli tak, na jakiej podstawie kontrolor wyrzuca pasażera z pociągu, gdy ma bilet z dnia poprzedniego? W tym wypadku robotnik stracił pieniądze, wyłożone na bilet i cały dzień roboczy.

Te porządki ludność doprowadzają do rozpaczy.

FIRMA LERCHER zaprzecza, jakoby manikurzystki z tej firmy pracowały w charakterze łamistrejkowym w reestauracyi „Hygiena" jako kelnerki.

Soldateska. Wydane zostało pono rozporządzenie, że dla oficerów nie wolno przeznaczać osobnych przedziałów lub wagonów kolejowych. Tymczasem p. minister Sosnkowski ignorując rozporządzenie rządu, do którego sam należy, zarządził, że pewne pociągi kursujące z Warszawy w kierunku Krakowa, Lwowa i Poznania i z powrotem mają mieć rezerwowane przedziały dla oficerów.

Dyrekcya kolejowa poznańska do tego zarządzenia p. Sosnkowskiego poprostu się nie zastosowała i tam oficerowie nie cieszą się osobliwymi względami zarządów kolejowych. Natomiast w Warszawie, gdzie pod bokiem rządu wszystko wolno, dzieją się rzeczy wprost niesłychane. Oficerom rezerwuje się osobne wagony, bo tak zarządza srogi komendant dworca a publiczność płacąca za bilety czepia się poręczy na platformach, bo niema miejsca dla niej na kurytarzach.

Wartoby obliczyć, ile też kolej dokłada do takiej „przejażdżki" panów oficerów, którzy jak wiadomo na kartę służbową jeżdżą darmo.

W poniedziałek w pociągu z Warszawy do Krakowa cały wagon zajęli oficerowie w ten sposób, że było ich po 4 do 6 w jednym przedziale. (Powinno być 8 osób a od biedy 10).

Z bułą iście pruską odpowiadali „cywilom", że to przedziały oficerskie a w arogancyi wobec publiczności górował jakiś pułkownik czy zgoła generał, który powinien świecić przykładną skromnością i powagą. W tymsamym pociągu jechali urzędnicy w służbie, lecz musieli całą drogę odbyć stojąc aby rano iść do pracy, ale za to oficerkowie chrapali w najlepsze.

Ta niczem nieuzasadniona protekcya i bezład skończyć się musi, bo publiczność (nie paskująca) gotowa popróbować z oficerami rozprawy, która może źle się skończyć dla obu stron. Legitymacya oficerska nie ma większej wartości niż legitymacya urzędnika, robotnika czy też ludzi innych zawodów.

Można wyjątek robić dla specyalnych kuryerów ale tych misyi tak znowu wiele nie ma, ażeby dla nich trzeba było aż całych wagonów.

Mamy nadzieję, że posłowie postarają się usunąć te nienormalne stosunki.

BANDYTYZM W KRAKOWIE. Onegdaj koło fortu na Krowodrzy znaleziono zwłoki młodej dziewczyny z przestrzeloną piersią.

Na weselu w Bronowicach Wielkich powstała awantura, podczas której żołnierz Wojciech Wojtasik gospodarzowi Janowi Zwolińskiemu wbił bagnet w piersi. Zwoliński padł na miejscu trupem.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Do warsztatu krawca Leona Teichberga przy ul. Kazimierzowskiej 16 dostali się złodzieje, po wybiciu otworu w murze, poczem skradli wiele materyałów i ubrań, wartości 100.000 Mk.

Nocą do konsumu kolejowego w Grażynie przy ul. L. Sapiehy dobierali się złodzieje. Po wycięciu zamku w żaluzyi od strony podwórza i po wycięciu szyby, spostrzegli barykadę z beczek, więc zrezygnowali z przedsięwzięcia.

23-letni Stanisław Hałuszczak 10 bm. wyszedł z 5-cio miesięcznego więzienia, gdzie siedział za kradzież. Wczoraj dobrał się do piwnic lokatorów w realności przy ul. Grodeckiej l. 13. Po rozbiciu kilku kłódek dobierał się do wina St. Linowskiego, w ilości ocenianej na sumę 200 tysięcy Mk. Złodzieja jednak spłoszono i podczas ucieczki, w ul. Kleparowskiej ujął go post. pol. Niewiadomski

Ze spiżarni Zygmunta Graua przy ul. Janowskiej l. 39 nocą nieznani sprawcy po wybiciu szyby skradli różne części garderoby i bielizny, wartości około 100 000 Mk.

WYPADEK PRZY PRACY. W odlewarni żelaza „Ferrum" przy ul. Żółkiewskiej l. 147 runęło wczoraj rusztowanie, a spadłe żelazo złamało lewą nogę powyżej kolana 17-letniemu Mirosławowi Wolańskiemu, ślusarzowi. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu odwiozło go do szpitala.

„MIEJSKI" NARZECZONY. Michalina Winnikówna, właścicielka 15. morgowego gospodarstwa w Rzędowicach pow. Przemyślany, przenosiła konkurentów z miasta nad wieśniaków.

Będąc onegdaj we Lwowie, na ulicy poznała jakiegoś Stefana i nieznając nawet jego nazwiska udała się z nim na wieś do rodziców. Wziąwszy z domu 10.000 marek przyjechała do Lwowa po sprawunki. Tu rzekomy narzeczony wziął od niej te pieniądze i na 2 minuty odszedł. Po dwu godzinnem czekaniu na narzeczonego, poczęła Winnikówna poszukiwania za nim po mieście i okolicy. Ostatecznie zjawiła się na policyi, prosząc o pomoc w poszukiwaniach za przepadłym Stefciem wraz z pieniądzmi.

POŻAR WĘGLA NA DWORCU CZERNIOWIECKIM. Wczoraj przed południem, z niewiadomego powodu poczęła palić się większa ilość węgla, leżąca w dużej ilości pod gołem niebem. Oddział straży pożarnej, pod kier. kap. Strońskiego po dłuższej pracy ogień ugasił.

CZYJE RZECZY? Ewa Smółka, dozorczyni w realności przy ul. Podlewskiego l. 6, znalazła w piwnicy, podrzucone przez nieznaną kobietę: płaszcz damski, kapę, parasolkę, torbę, pończochy i trzewiki. Rzeczy te zdeponowała na policyi.

Sanatoryum w Szkle.

W najbliższych dniach nastąpi otwarcie sanatoryum dla reumatycznie chorych w Szkle obok Jaworowa, gdzie znajdują się doskonałe źródła lecznicze. Sanatoryum to jest własnością Kasy chorych miasta Lwowa, która obecnie mimo szalonych trudności potrafiła je dla swych chorych członków uruchomić.

Założycielem tego sanatoryum jest Kasa chorych robotników budowlanych we Lwowie, która przed wojną zakupiła w Szkle odpowiednie budynki bardzo dobrze pod lasem położone i wysyłała tam na leczenie swoich członków.

W czasie wojny wszystko naturalnie zostało zniszczone, pozostały jedynie budynki.

W myśl nowej ustawy kasy korporacyjne zostały zlikwidowane, a majątek ich przeszedł na własność miejskiej Kasy chorych. Jedynie kasa budowlanych robotników wniosła przy likwidacyi poważny majątek, między innymi swoje sanatoryum.

Zarząd miejskiej Kasy chorych zajął się natychmiast adaptacyą budynku, nabył urządzenia co w dzisiejszych stosunkach pochłonęło ogromne sumy i obecnie przystępuje do uruchomienia tego zakładu leczniczego.

Już w najbliższych dniach wyjedzie tam pierwsza partya chorych, dalsze przewidziane są na sierpień i wrzesień. Chorzy otrzymają w sanatoryum całe utrzymanie i opiekę lekarską bez specyalnej opłaty.

Potrzeba takiego zakładu dla reumatyków jest ogromnie odczuwana, gdyż z długoletniej wojny z rowów strzeleckich tę chorobę niemal każdy żołnierz przyniósł do domu.

Staraniem zarządu Kasy chorych będzie, aby pobyt chorych w sanatoryum był prawdziwym odpoczynkiem i pożądaną kuracyą, dołoży też starań, aby podołać trudnościom aprowizacyjnym.

Spodziewać się też należy, że robotnicy wszyscy potrzebujący leczenia członkowie Kasy skorzystają z tej pomocy. Zwraca się przytem uwagę, że sanatoryum to może być uruchomione tylko w miesiącach letnich.

MISYA POLSKA W PETERSBURGU.

RYGA, 23. 6. (Russpress) Sowiecki przedstawiciel handlowy w Czechosłowacyi, Mostowienko zakomunikował dziennikarzom, że będzie pertraktował tylko z wielkimi firmami, za towary których rząd sowietów zapłaci gotówką lub surowcami. Wbrew doniesieniom prasy sowieckiej Mostowienko zapewnił, że w r. b. w Rosyi spodziewane są znakomite urodzaje.

Rozstrzelanie mordercy.

W ub. środę, późno wieczorem zakończono rozprawę sądu doraźnego przeciw Janowi Wokrojowi i Stanisławowi Wichlińskiemu, mordercom rodziny Taubów w Busku. W śledztwie i na rozprawie stwierdzono, że zbrodni dokonali oni z premedytacyą. Po dezercyi przyjechali do Lwowa i tu włóczyli się bez pieniędzy. Wówczas Wokroj podał myśl, żeby obrabować lub okraść znajomą mu rodzinę żydowską w Busku i zdobyć gotówkę, choćby zapomocą mordu. W tym celu pojechali do Buska, gdzie pierwszą noc przespali. Następny dzień przepędzili w polu, ukryci w zbożu, a w nocy dokonali morderstwa.

Spakowali do worków, co się dało; Wokroj pozostał jeszcze chwilę, niebawem zaś po jego odejściu powstał pożar. Jednakowoż nie przyznał się on do podpalenia. Sąsiedzi zaalarmowani pożarem, uratowali zrab domu i powyciągali zwłoki pomordowanych. Zbrodniarze ukrywali się u znajomej Wokroja w Zamarstynowie, gdzie ich wywiadowca pol. Zbroniec wykrył i aresztował.

Wobec stwierdzenia faktu zbrodni przez obu, trybunał zasądził ich na karę śmierci przez rozstrzelanie. Równocześnie Wichlińskiego jako mniej winnego polecono do ewentualnego ułaskawienia przez dowódcę D. O. Genu.

Wyrok ten jednak uchwalono ogłosić wczoraj w południe.

OGŁOSZENIE WYROKU I PRZYGOTOWANIA DO EGZEKUCYI.

Matka Wokroja, która była przesłuchiwana jako świadek, odjechała do domu. Ojciec jego, cierpiący na serce, nie mógł przybyć na rozprawę. Przejścia i cierpienia moralne, jakie swą zbrodnią zgotował im syn, nie da się opisać.

Morderca jednak, jakby sądzić można po jego zachowaniu się, aż do ogłoszenia wyroku, nie zdawał sobie sprawy z następstw swej zbrodni.

Wczoraj o 12. w południe sala sądu przy ul. Zamarstynowskiej zapełniła się tłumem przeważnie sędziów i funkcyonaryuszy sądowych. Przewodniczący trybunału odczytał wyrok skazujący Jana Wokroja na

KARĘ ŚMIERCI PRZEZ ROZSTRZELANIE,

podobnie i Stanisława Wichlińskiego, którego dowódca D. O. G. gen. Lamezan ułaskawił, zmieniając mu karę śmierci na

20 LAT CIĘŻKIEGO, I OBOSTRZONEGO WIĘZIENIA.

Twarz Wokroja poczęła drgać i przybrała kolor ziemisty. Pod silną strażą odprowadzono go na podwórze więzienia, gdzie stał kryty samochód ze znakiem czerwonego krzyża, który go pod strażą odwiózł do Brygidek przy ul. Kazimierzowskiej. Obecni przy odczytaniu wyroku w milczeniu i wzruszeni opuścili salę sądową.

Rozprawie przewodniczył ppłk. dr. Godowski, oskarżał maj. Stankiewicz, Wokroja bronił kpt. dr. Aleksandrowicz, Wichlińskiego kpt dr Rolnicki.

Obrońca Wokroja natychmiast udał się do telefonu, aby prosić o łaskę dla skazańca u Naczelnika Państwa.

O mającej nastąpić egzekucyi nie wiele osób w mieście wiedziało. To też przed Brygidkami nie było nikogo z ciekawych.

Przed drugą godziną popołudniu przyszedł na podwórze więzienne silny oddział 40 pp. i otoczył kordonem w zaułku miejsce nastąpić mającej egzekucyi.

Kapelan wojskowy przygotował skazańca na śmierć. Następnie pożegnała go jego narzeczona z okolic Zabłotowa, którą poznał będąc chorym w szpitalu w Śniatynie. Robiła ona wyrzuty Wokrojowi, ten zaś w rozpaczy szeptał: „co ja zrobiłem, co ja zrobiłem". Kwadranse i minuty upływały. Wokroj zażądał grzebienia i przeczesał włosy, poprawił ubranie — i w tym momencie wszedł porucznik zarządca więzień wraz z eskortą i polecił skazanego odprowadzić na śmierć.

Wokroj zupełnie zczerniały, młodej twarzy, niepewnym krokiem udał się w towarzystwie kapelana więziennego na miejsce egzekucyi.

Tu ustawiono go pod murem, a przewodniczący trybunału odczytał ponownie wyrok, bez motywów. Wokroj następnie rozpiął bluzę i koszulę obnażając pierś na kule. Jeden z obecnych ofiarował mu swą chustkę na zawiązanie oczu, lecz Wokroj wyjął swoją, którą mu oczy zasłonięto. W czasie tym stracił on zupełnie panowanie nad sobą, twarz i ciało całe było już prawie, że w przedśmiertnych drgawkach.

Krótka komenda, błysk spadającej szabli i rozległ się huk wystrzelonych czterech karabinów, ciało mordercy drgnęło jak uderzone piorunem i upadło na wilgotną ziemię.

Strzały te, nie zabiły go jednak jak to jest przewidziane. Leżący ruszał kończynami, a gdy lekarz ujął go za puls u ręki, jęknął przeraźliwie.

Wobec tego, do leżącego dano ponowną salwę z 4. karabinów, poczem ukląkł kapelan i zmówił modlitwę za zmarłych.

Jednakowoż ciało przestrzelonego drgało ciągle. Widząc to jeden z członków trybunału sądowego zwrócił się do porucznika dowodzącego egzekucyą z wymówkami, cytując przepisy procedury karnej, że strzały do skazanego winny być z bliższej odległości oddane, niźli to miało miejsce.

Ostatecznie porucznik polecił ponownie dwom żołnierzom do leżącego i drgającego ciała strzelić z bliskiej odległości.

Podczas egzekucyi poza wojskowymi było 4. widzów cywilnych, którzy podobnie jak wszyscy obecni na wskróś przejęci i zdenerwowani, opuścili miejsce rozstrzelania, przyrzekając, że nigdy więcej nie nabiorą ochoty patrzeć na stracenie człowieka. Odniesione wrażenia nie dadzą się opisać; a dla wielu patrzących pozostaną wspomnienia te dręczącą zmorą przez długie tygodnie.

Dlaczego jednak podobne egzekucye nie odstraszają zbrodniarzy od występków?

Nie tylko teraz się okazuje, że kara śmierci nie jest tem oczekiwanem lekarstwem.

Dookoła strejku kelnerów i pracown. gosp.-szynk.

Po opublikowaniu wiadomego oświadczenia „Wzajemnej Pomocy Medyków Wszechnicy lwowskiej", której członków użyć chcieli kawiarze do roli łamistrejków, jawiła się w komitecie strejkowym kelnerów delegacya słuchaczów medycyny z oświadczeniem, że żywione przez nich pomysły pracowania w kawiarniach zostały stanowczo zaniechane.

Przy tej sposobności prosili o uzupełnienie i sprostowanie wiadomości zamieszczonych w „Dzienniku Ludowym" z powodu niedojścia do skutku wzmiankowanych powyżej zamiarów, O ilej ednak akademicy polscy po namyśle wycofali się z niepowołanej dla młodzieży roli łamistrejków, mieszających się do przebiegu akcyi o wybitnie społecznym charakterze, to w kawiarni „Republic" roli tej podjęli się akademicy ukraińscy, a w kawiarni Zippera przy ul. Stanisława, robi służbę 2 akademików żydowskich.

Pomimo tego, że pomiędzy obydwiema stronami nie doszło jeszcze nawet do przedwstępnych pertraktacyi panowie gospodarze zrobili już czarną listę tych pracowników, których mieliby nie przyjąć z powrotem do pracy. Do takiej listy wpisał p. Borowski aż 4 pracowników p. Zehngut 6 kelnerów, a p. Ganz radził już z góry tow. Jasińskiemu kucharzowi ,wyjechać ze Lwowa.

Na „bezstronne informacye" miejscowej prasy o przebiegu strejku, rzucić może trochę światła fakt zbierania pieniędzy od wszystkich właścicieli kawiarń i restauracyi na „**cele prasowe**". Dzieje się to na rozkaz p. Maksymowicza, a zbierają ten haracz szynkarze, niejaki Engelkreis i drugi nieznanego nam bliżej nazwiska.

Pozatem próbują gospodarze namawiać strejkujący personal pomocniczy do łamistrejkowstwa i powrotu, wszędzie jednak spotykają się z należytą odprawą.

Dzięki poparciu poszczególnych związków zawod. funkcyonuje kuchnia dla strejkujących pracowników i wydaje obfite i pożywne obiady. Na menu kuchni kelnerów, składa się: kakao i chleb na śniadanie, na obiad zupa, mięso i jarzyna, i kolacya mleczna. Potrzebujący dostają pozatem 200 do 300 marek zasiłku dziennie.

Kilku łamistrejków, zaangażowanych przez właścicieli przygodnie do pracy z elementu stojącego zdala od zawodu kelnerskiego, wyrządza pryncypałom więcej szkody jak pociechy.

I tak w sobotę i w niedzielę pracował w „Bristolu" ucikinier rosyjski Lerner i podczas pracy tak się upił, że do dziś leży chory.

Wobec takiego stanu rzeczy większa część gospodarzy oświadcza, że już tak dalej być nie może i chcą się zgodzić na proszczególne punkty umowy, aby tylko ludzie wrócili do pracy.

Akcya cennikowa prowadzona przez tow. z zawodu gospodnio - szynkarskiego, znajduje jak najsympatyczniejszy oddźwięk u innych, — zwłaszcza pokrewnych zawodów. I tak w dniu 21 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku zawod. cukierników. Przewodniczył tow. Pysznik, sekretarzował tow. Chyliński. Po wysłuchaniu całego szeregu mówców uchwalono następującą rezolucyę:

Walne zgromadzenie, uznając za słuszne żądania tow. kelnerów, wzywa ich, by wytrwali solidarnie w narzuconej im walce. Związek cukierników śledzi z uwagą całą akcyę strejkową tow. kelnerów i zapewnia ich, że sympatye Związku są po ich stronie.

Sprawy partyjne.

* KOMITET OBWODOWY P. P. S. DLA WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI odbędzie swoje posiedzenie w niedzielę 10 lipca b. r. w lokalu Kasy chorych Lwów, Brajerowska 8. Początek obrad o godz. 10 rano. Na porządku dziennym: Obesłanie Kongresu partyjnego i inne bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich towarzyszy należących do Komitetu konieczna.

Sekretaryat.

Jeszcze o stosunkach w Pomorskiem

BYDGOSZCZ, 19. 6. 1921.

Pisałem ostatnio o t. zw. „lojalności" pomorskich niemców w stosunku do polskiego państwa.

W czwartek 17. bm. odbyły się w Bydgoszczy dwa masowe wiece polskich obywateli w sprawie zajęcia stanowiska wobec wspomnianych napaści „Deusche Rundschau" oraz barbarzyńskiego postępowania z Polakami w Niemczech i w pozostałych przy Niemczech ziemiach polskich. Na jednym z wieców powzięto rezolucyę, żądającą od bydgoskich Niemców zwołania w przeciągu czterech dni wiecu, protestującego przeciwko maltretowaniu Polaków w Niemczech. Rezolucya zawiera nadto uwagę, iż o ile gwałty na Polakach w Niemczech nie ustaną, to za każdego Polaka, któremu się najmniejsza krzywda stanie, dziesięciu Niemcom w Bydgoszczy da się to odczuć na ich własnej skórze.

Nie potrzeba dodawać, że nastrój na wiecach musiał być gorący, naogół spokojny. Po wiecach jednak garść ludzi, najpewniej podjudzonych przez nieznanych agitatorów, urządziła pochód ulicami miasta, przyczem doszło w kilku miejscach, a głównie przy redakcyi „Deutsche Rundschau", do niepożądanych ekscesów.

Wobec pewnego podniecenia umysłów, magistrat Bydgoszczy zawiesił narazie — jak już o tem mpisałem — wydawnictwo „Deutsche Rundschau". Dzisiaj wybrałem się umyślnie do centrum miasta, ażeby dowiedzieć się czegoś więcej o „ekscesach". Otóż prócz powybijanych szyb i uszkodzonych żaluzyi w lokalu redakcyi i lekkich uszkodzeń w kilku niemieckich sklepach — nie zauważyłem absolutnie nic poważniejszego. Mimo wszystko ogół polskich obywateli potępił kategorycznie wybryki, które tutejsi Niemcy nie omieszkają najpewniej rozdmuchać do olbrzymich rozmiarów politycznego znaczenia. Pozatem panuje wszędzie zupełny spokój.

Cóżby napisać jeszcze o Bydgoszczy? Przez dwa miesiące nie było w mieście i w najbliższej okolicy deszczu. Stąd zboża od upałów popalone i wybielone — jakby wapnem. Od paru dni wieje tu silny i chłodny wiatr przy słonecznej pogodzie. Stąd nie cieszą się większą frekwencyą wycieczki małymi okrecikami t. zw. „berlinkami" Brdą do Kapuścisk, ujścia Brdy do Wisły, Grudziądza i t. d. „Siemiradzki" i „Czarnecki" kołyszą się samotne na wodzie, obserwowane z mostu przy placu teatralnym przez ciekawych widzów.

Spacerującego po Bydgoszczy uderza mimowoli wprost zatrzęsienie od firm dentystycznych, podczas gdy stosunkowo rzadko spotyka się wywieszki z nazwiskami innych lekarzy. Wpadają następnie w oczy liczne perfumerye, kwieciarnie i tyle zbytkownych wystaw, ile i jakich stanowczo nie posiada Lwów i Kraków. Świadczy to o zamożności pewnych sfer tutejszego społeczeństwa, rekrutującego się w wysokiej mierze ze świata przemysłu. Ludzi tych widuje się wymuskanych po cukierniach, kawiarniach, t. zw. „probierniach" przy sutych stolikach. Bydgoszcz robi też istotnie nawet z ulicy wrażenie przemysłowego środowiska, w którem „interes" i żołądek odgrywają — zdaje się — główną rolę, a natomiast teatr Siemaszkowej, prowadzony wzorowo, nierzadko świeci pustkami. Bo o pomorskiej „kulturze" dałoby się dużo mówić. W każdym razie wypadnie poświęcić ogrom pracy, by zatrzeć pruski pokost.

Co może jeszcze w dzisiejszych ciężkich czasach interesować Małopolanina w okrzyczanem z taniości Pomorzu? Naturalnie przedewszystkiem stosunki żywnościowe. Otóż i do tego polskiego „Eldorado" tłoczy się na dobre drożyzna, chociaż artykuły spożywcze wypadają dotychczas przeciętnie o 50 proc. taniej, aniżeli w b. Galicyi. Nadto system „kartkowy", zaprowadzony dla najniezbędniejszych środków żywności, poczyna i tutaj chromać. Zdarza się bowiem często, że już i chleba braknie mimo kartki, bo piekarnie nie otrzymują należnych przydziałów mąki. A że ludność Pomorza nie przywykła widocznie ściągać żołądków, każdy skok w cenie i braki aprowizacyjne przyjmuje z żywiołowem niezadowoleniem. Rozwielmożnia się także konsekwentnie „pasek", przeciwko któremu ma odbyć się w najbliższych dniach wielki wiec obywatelski. Ale żeby danem nam było żyć we Lwowie tak, jak obecnie — pomimo wszystko — na Pomorzu, to byśmy z radości o parę lat odmłodnieli.

Ażeby jednak nie rozgoryczać Szan. Redakcyi w powyższej materyi, skończę niniejszy szkic życzeniem... „dobrego apetytu".

St. T.-f.

Znowu jeden pogromca Z. Z. K.

Przed około 5 miesiącami został kol. Wilhelm Hendel dyżurny ruchu w Berezowicy przez naczelnika stacyi p. Tracza za jakąś tam usterkę służbową, ściągnięty ze służby.

Po ściągnięciu Hendla p. Tracz zrobił doniesienie do Dyrekcyi w Stanisławowie i postawił wniosek o zatwierdzenie suspendacyi przez niego zarządzonej. Dyrekcya po otrzymaniu tegoż doniesienia wysłała kontrolora ruchu p. Miodowicza na przesłuchanie do Berezowicy, i tenże przyjechowszy na miejsce zamiast zachowawć się chociażby pozornie bezstronnie, udał się do naczelnika, z nim konferował dość długo był u niego na obiedzie i później zaczął protokół prowadzić.

Rezultat tych tak bezstronnie prowadzonych protokółów był taki, że świetna Dyrekcya suspendacyę Hendla zatwierdziła, i tenże został zawiadomiony, że zostaje przeciw niemu wdrożone śledztwo dyscyplinarne; a było to w miesiącu styczniu br.

Od tego czasu staje się p. Tracz panem życia i śmierci Hendla i jego biednej rodziny. Wykorzystując swoje stanowisko jako naczelnik stacyi tak kierował sprawą, że Hendel przez 3 miesiące nie pobierał należnej mu pół pensyi, przezco popadł w skrajną nędzę.

Kiedy w marcu przyszedł do naczelnika z prośbą o wydanie mu kwitu na węgiel, ten mu kazał zrobić prośbę do Dyrekcyi, co tenże nie mając innego wyjścia zrobił. Kiedy kwit zatwierdzony z Dyrekcyi przyszedł zwrócił się Hendel znowóż z prośbą do naczelnika Tracza, ażeby mu wydał węgiel, a jak jego pensya przyjdzie to sobie należytość potrąci, czego Tracz zrobić nie chciał, kwitu Hendlowi też nie wydał, co w myśl przepisów powinien był zrobić.

Kiedy po 3 miesiącach Hendel otrzymał nieszczęsną pensyę i zwrócił się do Tracza z prośbą o wydanie węgla, ten mu odpowiedział, że tamten kwit gdzieś się zatracił(!!!) i że on musi drugą prośbę robić do Dyrekcyi. Niezważając na to, że Hendel głodem z rodziną przymiera, robi to z rozmysłem, bo teraz węgiel 2 razy został w cenie podwyższony.

Kiedy Hendel doprowadzony do rozpaczy udał się do p. Tracza z przedstawieniem, żeby się nad nim zlitował, że dzieci i żona wraz z nim cierpią głód i nędzę dał mu p. Tracz następującą odpowiedź:

„Pan sobie sam winien, bo panu nie trzeba należeć do czerwonych. Czerwoni nikomu nic jeszcze dobrego nie zrobili i nie zrobią, bo ich wpływy już się kończą, teraz jest ministrem p. Jasiński i on sobie da radę z nimi, i p. gotów być napędzony całkiem z kolei, idź pan za radą pana kontrolora Miodowicza i ja panu tak radzę, zapisz się pan do Białych i zgłoś się pan do służby i wszystko będzie w porządku, ja panu zato ręczę.

I takie postępowanie p. p. Miodowiczów, Traczów ma się nazywać bezstronnością i sprawiedliwością. Nato zwracamy uwagę p. prezesa Dyrekcyi stanisławowskiej i p. Hoszowskiego, którzy uchodzą za sumiennych przełożonych. Natomiast zwracamy od siebie uwagę p. Traczowi, żeby się opamiętał, bo będziemy musieli pogrzebać koło pańskiej osoby, tem gorzej, że Kiernyczny i Lipiński żyją.

Panu kontr. Miodowiczowi zwracamy na tej drodze uwagę, żeby był ostrożny w stosunku do p. Tracza, choć obiady i śniadania funduje.

Z ruchu robotniczego.

× POSIEDZENIE PEŁNEJ MIEJSC. KOMISYI ZW. ZAWOD. odbędzie się we wtorek 28 bm., o godz. 7 wieczorem w sali Rady Rob., Rynek 8.

× POSIEDZENIE PREZYDYUM MIEJSC. KOM. ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH i wszystkich przewodniczących poszczególnych grup odbędzie się w piątek 24 bm. o godz. 7 wieczorem, w lokalu Związku pracowników gminnych, Ormiańska 2, II. p. Przez zastępców zastąpić się nie można. — Sekretaryat Komisyi Zw. Zawod.

§ ZWOŁANE ZGROMADZENIE KELNERÓW W PRZEMYŚLU odbyło się dnia 19-go czerwca br. w sali Kasy chorych w sprawie Centralizacyi. Po zagajeniu przez tow. Stompego przewodnictwo objął tow. Szymonicz, referat wygłosił tow. Olszewski radny miasta Warszawy przewod. Centrał. Organ. Kelnerów Kucharzy i sił pomoc. W dłuższem swem referacie zaznaczył znaczenie wspólnego łączenia się, jakoteż i cele organizacyjne. Następnie mowca wykazał krzywdę wyrządzoną robotnikom przez niesumienne ściąganie przez państwo podatku osobisto - dochod. Po skończonym referacie nastąpiła dyskusya i uchwalono 2 rezolucye:

1) Członkowie Zw. Prac Gosp. Szynk. Bratnia Pomoc po wysłuchaniu refer. tow. Olszewskiego uchwalają jednomyślnie: Zebrani zgodnie z uchwała Zjazdu i statutu przyjętego przez Zjazd postanawiają obecny Związek zlikwidować, a powołują do życia Organizacye przemysłu pod nazwą: Zw. Zaw. Pracow. Przemysłu Gastronomiczno Hotelowego w Polsce.

2) Zważywszy iż podatek nałożony na klasę pracującą w obecnym charakterze jest wielką niesprawiedliwością aczkolwiek zebrani rozumieją obowiązki wobec państwa, od których uchylać się nie może żaden obywatel kraju. W danym wypadku, wobec uposażenia pracowników w chwili obecnej, pobierana płaca zysków nie przewiduje.

Przeto zebrani jak na kategoryczniej domagają się rewizyi odnośnej ustawy określenia minimum sumy wolnej od podatku.

Podatki winny iść w kierunku wielkich zysków obszarniczych jak również zysków z wojennego paskarstwa.

§ BACZNOŚĆ BLACHARZE! Z powodu akcyi cennikowej omijać Lwów, bo stoimy w strejku. 3

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICCY SZEWSCY! W niedzielę 26 bm. o godz. 10 rano, Rynek 8, odbędzie się zgromadzenie w bardzo ważnej sprawie organizacyjnej. Jawcie się punktualnie!

§ STREJK GARBARZY w Stryju. Omijać Stryj aż do odwołania.

§ PIEKARZE! Z powodu strejku w Stanisławowie - Knihininach omijajcie naszą branżę aż do odwołania!

SKŁAD NOWEGO GABINETU ŁOTEWSKIEGO.

BERLIN, 23. 6. (Russpress) Z Rygi donoszą, że gabinet, utworzony przez Mejerowicza przedstawia się w następujący sposób: prezes ministrów i minister spraw zagranicznych — Majerowicz (związek chłopski); spraw wewnętrznych — Kwesik; rolnictwa — Samuel (p. ludowa); finansów, handlu i przemysłu — Kaining (besp.); oświaty — Dauge (besp.); sprawiedliwości — Bolman (soc. dem.); obrony państwa — Zemgall (p. pracy); komunikacyi — inż. Pau - Osoling (soc. dem.).

Z ruchu socyalistycznego.

DELEGACI P. P. S. W AMERYCE.

Jak donosi bratni nasz organ chicagowski „Dziennik Ludowy“, w dniu 25-go maja odbyło się tam wielkie zgromadzenie ludowe, na którem entuzyastycznie witani przez zgromadzonych robotników delegaci PPS., tow. poseł Czapiński i red. Czarnocki wygłosili z wielką uwagą słuchane przemówienia o położeniu politycznem i gospodarczem Polski.

Duża sala Schoenhofena — pisze bratni organ — wypełniła się po brzegi robotnikami polskimi, którzy pośpieszyli powitać wysłanników PPS., by usłyszeć z ust ich o ciężkiej walce proletaryatu polskiego z reakcyą w Polsce.

Wiec zagaił imieniem Komitetu lokalnego Związku Socyalistów Polskich tow. Kot, przewodniczył obradom tow. Piotrowski, sekretarzował tow. Przeździecki.

Pierwszy przemawiał witany owacyjnie, tow. Czarnocki, który omówił sprawę górnośląską i nadużycia Niemców, używających wszelkich środków, by przy plebiscycie sfałszować wolę ludu polskiego. W tej akcyi nietylko kapitaliści, ale i kler i scheidemanowcy szli razem!

Następnie omówił nieprzyjazne stanowisko Lloyd Georgea, który zlekceważył plebiscyt, a niekorzystne dla Polski stanowisko aliantów doprowadziło do wybuchu powstania, które było żywiołowym protestem przeciw pogwałceniu praw Polski do Górnego Śląska. Wina cała po stronie aliantów. Wojny z Niemcami nie pragniemy, bo dosyć mamy wojen, ale z walczącym ludem śląskim jesteśmy razem i pomoc mu nieść musimy.

Tow. Piotrowski po referacie tow. Czarnockiego zauważył, że na sali znajdują się księża, którzy przebrani w cywilne ubrania przyszli posłuchać „pogromcę kleru i wstecznictwa“. Na wiadomość o tem, zerwał się huragan okrzyków nieprzyjaznych pod adresem kleryków.

Urządzona na wezwanie tow. Piotrowskiego zbiórka na rzecz PPS. przyniosła kwotę 355 dolarów 88 centów.

Następnie witany gorącymi i przeciągłymi oklaskami przemawiał tow.. Czapiński, omawiając stanowisko PPS. w Polsce, która ciężką stoczyć musi walkę z reakcyą endecką i klerykalną, która pragnie podporządkować państwo polskie wpływom i interesom klerykalnego Rzymu. Delegat podniósł zasługi PPS., poniesione w walce o demokratyczną konstytucyę i scharakteryzował działalność wodzów wojującego w Polsce klerykalizmu intryganta politycznego arybiskupa Teodorowicza i ks. Lutosławskiego. Wszystkie ambony w Polsce trzeszczą od polityki i wymyślan na socyalistów. Ale lud pracujący poznał obłudę kleru i rozumie różnicę między religią a zakusami politycznymi klerykalizmu. Dążyć należy w interesie czystości religii do oddzielania Kościoła od państwa.

Po przemówieniu posła tow. Czapińskiego przemówił tow. Piotrowski, na którego apel urządzona druga składka przyniosła 510 dolarów 65 centów. Za kilkanaście dolarów sprzedano gazet i broszur partyjnych.

Wiec zakończył krótkiem, wzywającem do organizowania się przemówieniem tow. M. Sokołowski.

Zamach na ochronę lokatorów.

Onegdaj odbyło się posiedzenie wspólne sejm. komisyi administracyjnej, miejskiej i prawniczej pod przewodnictwem tow. dra Marka. Tematem obrad były wnioski posła Suligowskiego, zmierzające do — zniesienia prawie całkowicie ustawy o ochronie lokatorów.

Poseł Suligowski przystąpił do referowania wniosków. Tow. Arciszewski sprzeciwił się rozpatrywaniu tak ważnych spraw bez należytego przygotowania, żądając wyboru referenta w porozumieniu z odnośnemi komisyami. Poseł Jaśkiewicz poparł wniosek tow. Arciszewskiego, Jaśkiewicza, Mieczkowskiego, ks. Kaczyńskiego, Czetwertyńskiego, Suligowskiego i Grzędzielskiego. Poseł Suligowski upierał się, aby obradować dalej, chcąc narzucić się komisyi na referenta i przeforsować swoje wnioski, choć przedstawiciel Rządu, p. wice-min. Bek, oświadczył, że w tych sprawach Rząd wypowie się dopiero na następnem posiedzeniu.

Tow. Marek stwierdził zgodność większości komisyi co do wyboru proponowanej podkomisyi i zamknął posiedzenie, ku wielkiemu niezadowoleniu p. Suligowskiego.

Komunikaty.

× WALNE ZEBRANIE LWOWSKIEGO KOŁA LIGI KOBIET POLSKICH (Komitet Obywatelski Polek) odbędzie się w piątek dnia 24 czerwca b. r. o godzinie 5-tej popoł. w lokalu Ligi, plac Akademicki l. 1, I. p. WPanie członkinie raczą się jawić na czas oznaczony, gdyż w przeciwnym razie w myśl statutu w pół godziny później zostanie otwarte drugie Walne Zebranie, które przy każdej ilości zebranych członkiń, prawomocnie obradować będzie. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

× KOMITET STREJKUJĄCYCH KELNERÓW I KUCHARZY we Lwowie składa tą drogą podziękowanie towarzyszom piekarskim pierwszej i drugiej grupy za bezpłatne dostarczanie chleba, jak również tow. rzeźnickim za bezpłatne dostarczanie mięsa dla kuchni strejkujących.

—•••—

× L. M. 39.142/921/III. OGŁOSZENIE. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, rozporządzeniem z dnia 30 maja 1921, Nr. S. M. 654, zatwierdziło uchwały Rady miejskiej z 17 i 24 lutego 1921, w sprawie podwyżki podatku wodociągowego; w myśl postanowień § 5 i 6 ustawy z 25 listopada 1900, Nr. 16 z r. 1901 dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych, podaje się do publicznej wiadomości, że podwyższony podatek wodociągowy począwszy od 1 maja 1921 wynosi:

a) 25 prc., t. j. dwadzieścia pięć procent od zeznanego i przez Władze sprawdzonego czynszu najmu mieszkań prywatnych, lub ich wartości czynszowej;

b) 12 i pół prc., t. j. dwanaście i pół procent czynszu najmu ze sklepów bez mieszkań.

Podatek ten w myśl § 7. ustawy wodociągowej mają opłacać wszyscy lokatorowie, zamieszkali w domach położonych w obrębie gminy miasta Lwowa przy wodociągu, bez względu na to, czy używają wody wodociągowej, lub nie.

Właściciele realności lub uprawnieni zarządcy winni imieniem Gminy pobierać ten podatek od obowiązanych do płacenia i uiszczać go w Kasie miejskiej, w myśl przepisów wykonawczych do ustawy wodociągowej.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

We Lwowie, dnia 16 czerwca 1921.

Józef Neumann,
prezydent miasta.

—•••—

OTWARCIE KONGRESU TRZECIEJ MIĘDZYNARODÓWKI.

RYGA, 23. 6. (Russpress) Dnia 14. b. m. w Teatrze Wielkim w Moskwie otwarty został trzeci kongres Międzynarodówki komunistycznej. Mowę wstępną wygłosił Bucharin, a delegaci niemiecki, francuski, angielski i in. również wygłosili mowy powitalne. Ostatni przemawiał przedstawiciel polskiej partyi komunistycznej.

—•••—

OLIMPJADA ROBOTNICZA W PRADZE.

PRAGA, 23. 6. (Russpress) Dziś, w niedzielę rozpoczęły się pierwsze ogólne ćwiczenia na boisku, w których wzięło udział 8 tysięcy dzieci.

—•••—

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

poleca się

Szan. Towarzyszom oraz bibliotekom robotniczym.

O Bauer: „Bolszewizm a soc. demokracya" 100 M. — f.
A. Ćwikowskiego: „Pod buną" powieść z r. 1918 140 „ — „
Czapińskiego i Niedziałkowskiego „U źródeł bolszewizmu" 25 „ — „
W Raort: Wesołe impertynencye - satyry i humoreski 130 „ — „
E. Jędrkiewicz: „Świątki i centaury" . , 150 „ — „
„Pieśni robotnicze" . . . . 70 „ — „
Dr. A. Próchnik: : „Demokracya Kościuszkowska. 100 „ — „
Feliks Hollaender: „Jezus i Judasz", powieść 100 „ — „
I. Conrad Korzeniowski: „Prowokator", powieść ilustrowana . . . . 100 „ — „
W. Raort: „Za Cesarza" . . . . . . 180 „ — „
A. Chmurny: „Ciernie Śląskie" . . . . . 50 „ — „
I. Daszyński: „Z burzliwej doby", mowy sejm. 20 „ — „
Ignacego Daszyńskiego: „Precz z reakcyą" ostatnia mowa sejmowa . . . . . . 20 „ — „
Inż. E. Libański: „Quo vadis Polsko", głos na czasie . . . . 10 „ — „
K. Kautsky: „Socyalizacya a Rady Robotnicze" 10 „ — „
J. Grünwald: „Rady fabryczne i Związki zawodowe" . . . . 10 „ — „
F. Engels: „Zasady komunizmu". . . . . 10 „ — „
„Ustawa o ochronie lokatorów" z objaśnieniami 10 „ — „
„Ustawa o Kasach Chorych" . . . . . . 5 „ — „
„Proletaryat wobec kwestyi ludnościowej" . 30 „ — „
Karol de Coster: „Dyl Sowizdrzał" (w druku).
Karol de Coster: „Wesołe bractwo tłustych gąb" (w druku)
Przecław Smolik (Czesław Wrocki) „Slepy Karol" „ „
Przecław Smolik (Czesław Wrocki) „Z ojczyzny Dżyngis-Chana" (w druku).

DO NABYCIA

w Ludowem Spółdzielczem Tow. Wydawniczem

Lwów, Sykstuska 21.

J. BLOCK

REPREZENTANCI

KRZYSZTOF BRUN i SYN

w WARSZAWIE,

Oddział we Lwowie, Pańska l. 11, tel. Nr. 465.

poleca do natychmiastowej dostawy:

„REMINGTON"

oryginalne amerykańskie maszyny do pisania.

„RONEO"

oryginalne angielskie maszyny do powielania.

„RONEO"

oryginalne angielskie aparaty do kopjowania bez użycia wody.

MEBLE BIUROWE AMERYKAŃSKIE

biurka żaluzjowe, biurka płaskie, stoły biurowe, stoliki pod maszyny do pisania, szafki żaluzjowe, szafy do odkładania korespondencji systemem pionowym „Vertilcal", szafki do systemu kartkowego i inne urządzenia biurowe.

PRZYBORY i DODATKI

do maszyn do pisania różnych systemów i aparatów do powielania: taśmy, kalki, papier, szapirografy, rolki do szapirografów i inne.

AIDA

PRAWDZIWE

vérgé combustible.

BIBUŁKI CYGARETOWE W KSIĄŻECZKACH I TUTKI HYGIENICZNE

z WATĄ

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem „SZABELKA"!

Fabryka: LWÓW, SAKRAMENTEK 16.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

LEŻAKI składane, chodniki, portyery, FIRANKI, kapy, CERATY, materye na pokrycie mebli, materace, tapety i tym pod.

poleca SKŁAD TAPET S. WEISS, Lwów, Sobieskiego 2.

Krawiec H. Gulden, Lelewela 5 B. przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. Wykonuje szybko i po przystępnych cenach. 96—

Specjalista chorób skórnych i weneryczych

Dr. MICHAŁ SALPETER

19—2 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.

KINO LUX :: Pasaż Mikolascha. :: Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki

Od dziś i w dni następne

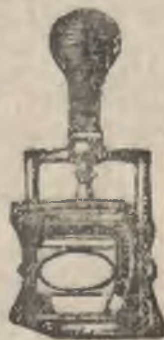
Dramat awanturniczy w 4 aktach p. t.

Kłusownik i Karabinierzy.

MAKS LINDER uczy tango

niezwykła komedya.

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE



Wykonuje rajtarsko, bez pracownia na I. piętrze. RYTOWNIK D. WEISS LWÓW Sykstuska 13

Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie.

Syndykat Rolniczy

Lwów, plac Marjacki 10

przyjmuje zamówienia na

ZBOŻA DO SIEWU

żyto „Petkus" oryginalne
żyto „Petkus" i odsiew
żyto „Ziolle" oryginalne
pszenicę szwedzką „Słońce"
pszenicę szwedz. „Cuirassier"

Ze względu na czas trwania transportu najrychlejsze zgłoszenie konieczne.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. -- „DRUKARNIA GAZETOWA" Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.